

Grażyna Szumera

Filozofia dziejów według Jana Karola Kochanowskiego

Folia Philosophica 24, 298-314

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grażyna Szumera

Filozofia dziejów według Jana Karola Kochanowskiego

Uwagi wstępne

W artykule podejmuję próbę analizy myśli Jana Karola Kochanowskiego (1869–1949), historyka, filozofa, socjologa. Poglądy tego myśliciela nie były powszechnie znane ani doceniane. Tylko dwie prace Kochanowskiego, tj. *Tłum i jego przewodcy* oraz *Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle teraźniejszości*, odbiły się szerszym echem zarówno w kraju, jak i za granicą. Inne prace tego autora, w których zawarł refleksje nad procesem historycznym, to: *Nad Renem i nad Wisłą* (1913), *Postęp ludzkości jako wyraz praw psychicznych rozwoju* (1917), *Polska w świetle psychiki własnej i obcej* (1920), *Humanizm a człowiek* (1937), *Wśród zagadnień naszej doby 1918–1933* (1934). W filozofii polskiej Kochanowski jest jednym z autorów wzmiankowanych co najwyżej przez historyków dyscypliny. Należy do myślicieli niemal zupełnie zapomnianych, a autorzy, którzy interesowali się poglądami J.K. Kochanowskiego, przyznają, że dotychczasowe informacje biograficzne są „zarazem zbyt skąpe”¹. Jeśli nawet podejmowano próbę analizy poglądów tego myśliciela, to są to omówienia fragmentaryczne². W przedstawionym artykule starałam

¹ J. Mikułowski-Pomorski: *Jan Karol Kochanowski-Korwin: psychologia tłumy i narodu*. W: *Szkice z historii socjologii polskiej*. Red. K.Z. Sowa. Warszawa 1983, s. 207.

² Spośród pozycji poświęconych poglądom J.K. Kochanowskiego należy wymienić wspomniany już artykuł J. Mikułowskiego-Pomorskiego zamieszczony w *Szki-*

się przybliżyć myśli J.K. Kochanowskiego, którego poglądy zasługują na uwagę jako fakt historyczny, bez którego dzieje polskiej filozofii i socjologii nie są kompletne.

Sformułowany przez Czesława Głombika postulat badawczy i metodologiczny, aby w rozpoznawaniu polskiej tradycji filozoficznej odejść od „znanego modelu studiów nad wybranymi i tylko pierwszoplanowymi postaciami”³, a skoncentrować uwagę badawczą na tych twórcach, interpretatorach, dzięki którym możliwe będzie lepsze zrozumienie danego fragmentu myśli polskiej, jest w odniesieniu do tego myśliciela jak najbardziej trafne. Analiza pism Kochanowskiego pozwala na odnalezienie wielu ciekawych i wartościowych wątków. Pewne jest, że mimo głosów krytycznych na temat twórczości⁴ tego myśliciela należy z pewnością przyznać, że śmiało głosił prymat jednostki, co w Polsce w tym okresie było rzadkością.

Rozważania nad dziejami

W swych rozważaniach historiozoficznych Kochanowski nawiązał do Gustava Le Bona refleksji nad tłumem, Karla Lamprechta psychologizmu historycznego, Lestera Warda teorii podbojów oraz kon-

cach socjologii polskiej...; pisał także o Kochanowskim F. Buja k: *Jana K. Kochanowskiego psychologia narodów*. W: Idem: *Studia historyczne i społeczne*. Lwów 1924; S. Borzym: *Gra jednostki z tłumem*. W: Idem: *Filozofia polska 1900–1950*. Wrocław 1991; A. Walicki: *Filozoficzna problematyka w socjologii na tle ideologii politycznych i prądów umysłowych epoki*. W: *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*. Red. A. Walicki. Warszawa 1983; S. Radliński: *Filozofia dziejów Jana Karola Kochanowskiego*. W: *Z dziejów filozofii polskiej dwudziestego wieku*. Red. L. Gawor. Lublin 1992; J. Kaczyński: *Koncepcja człowieka i historii w pismach J.K. Kochanowskiego*. W: Idem: *Studia z historii idei w Polsce (Edward Abramowski i Jan Karol Kochanowski)*. Olsztyn 1989; L. Gawor: *Psychodzieje Jana Karola Kochanowskiego-Korwina a kryzys kultury europejskiej XIX i XX wieku*. W: L. Gawor, L. Zdybel: *Idee kryzysu kultury europejskiej w polskiej filozofii społecznej*. Lublin 1995; L. Gawor: *Psychodzieje J.K. Kochanowskiego-Korwina*. W: Idem: *Katastrofizm w polskiej myśli społecznej i filozofii 1918–1939*. Lublin 1999.

³ C. Głombik: *Zapomniani krytycy, nieznani filozofowie. Rzecz o Aleksandrze Tyszyńskim i Janie Adamskim*. Lublin 1988, s. 7.

⁴ Krytycznie do pomysłów J.K. Kochanowskiego ustosunkował się F. Buja k w *Studiach i szkicach historycznych*. Lwów 1924, oraz W. Dunin w recenzji książki J.K. Kochanowskiego *Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle teźniejszości*, zamieszczonej w „Bibliotece Warszawskiej” 1910, z. 1.

cepcji naturalistycznej Ludwika Gumplowicza. Zainteresowanie Kochanowskiego filozofią dziejów spowodowane było wydarzeniami rewolucyjnymi z lat 1904–1907 na terenie Królestwa. Poczynione wówczas spostrzeżenia skłoniły myśliciela do zainteresowania problematyką historiozoficzną.

W rozważaniach historiozoficznych Kochanowski podjął próbę „odsłonięcia prawdziwego oblicza historii”. Wszystkie fakty historyczne myśliciel ten interpretuje jako pozostające w ścisłym związku z psychiką narodów. Dlatego podejmuje trud opisanie mechanizmu ludzkich dziejów, przyjmując za podstawę relacje między psychicznymi typami człowieka.

Zdaniem Kochanowskiego, „życie ludzkości może i musi oscylować, bo przez istotę natury swej jest na to skazane, między dwu biegunami zasadniczymi bytu: biegunem pożądania i nasycenia”⁵. W dziejach ludzkości właśnie te dwa instynkty odgrywają zasadniczą rolę, gdyż przyczyniły się do ukształtowania różnic psychodziejowych. Geograficzne rejony Północy ukształtowały w człowieku ciągle pożądanie, natomiast rejony Południa, jako bardziej przyjazne człowiekowi, zapewniły maksimum nasycenia. Południe utożsamia ze światłem, z ciepłem, życiem, jest ono antytezą ciemności, zimna, Północ to „bogini śmierci”. Północ i Południe są – według Kochanowskiego – naturalnymi biegunami bytu, życia i historii⁶. Opozycja Wschodu i Zachodu, którą często historycy przyjmowali za podstawową, ma zdaniem autora *Postępu ludzkości*, „charakter wtórny”. Twierdzi bowiem, że Wschód i Zachód są w swej istocie zgrupowaniem pierwiastków Północy i Południa. Antytezie Północ – Południe odpowiadają dwa typy psychiczne człowieka: indywidualiści i gromadowcy. Człowiek Północy to typowy indywidualista: silny psychicznie, zdyscyplinowany, działający racjonalnie, wytrwały, wykazujący cechy przywódcy. Natomiast Południe wykreowało całkiem inny typ człowieka, gdyż jest on uosobiony do życia gromadnego. Cechuje go brak zdyscyplinowania, mała wytrwałość, skłonność do życia stadnego, impulsywność, uległość, poczucie piękna. Północ hołdująca materializmowi stworzyła organizację państwową, natomiast Południe przez swe uduchowienie i natchnienie stanowi kolebkę religii. „Północ – to prusko-lipski, mrozący widza monument Bitwy Narodów [...] Południe – to

⁵ J.K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*. Częstochowa 1925, s. 52.

⁶ Należy wspomnieć, że Franciszek Bujak – ostry krytyk poglądów Kochanowskiego – przyznał, że antyteza Północy i Południa „jest dość powszechnie uznawana”. Por. F. Bujak: *Jana K. Kochanowskiego psychologia narodów*. „Przegląd Warszawski” 1922, nr 8, s. 197.

Chrystus i strzeliste z ducha kreacje promienne jego wyznawców rozsiane [...] na gruncie dziedzin niezliczonych sztuki i życia”⁷. Południe nadaje materialnemu pierwiastkowi Północy element duchowy. Zdaniem Kochanowskiego, postęp polega na wzroście uduchowienia, które niesie Południe. To indywiduum południowe prowadzi ludzkość „do cywilizacji prawdziwej – ku Bogu”. Reasumując: Północ ma pewne wartościowe cechy, które może przekazać Południu, jak choćby organizację państwową, społeczną. Natomiast Południe obdarza człowieka Północy „nasyceciem podwójnym”: fizycznym oraz moralnym, „manną i źródłami ducha”. Choć Północ dysponuje siłą fizyczną, to jednak nie ona nadaje kierunek biegowi dziejów ludzkości. Główną rolę wymiarze cywilizacyjnym odgrywa Południe. Pisze bowiem autor: „Jak Wszechświat i Nieskończoność pochłoną kiedyś życie Ludzkości [...], tak Południe ludzkie pochłonie przedtem Północ ludzką, która jest jego zaprzeczeniem. A ono, przecież, nie ona: Słońce, nie mrok, ciepło, nie mróz jest rodzicem życia – stąd zaś przepotężnych, twórczych, a nieokiełzanych dążeń rozwojowych ludzkości”⁸. Twierdzi Kochanowski, że dopiero wraz z nadejściem „cywilizacji prawdziwej” zapanuje świat wartości kultury duchowej.

Oprócz antytezy Północ – Południe Kochanowski wyróżnia jeszcze drugą antytezę, a mianowicie: jednostka – masa. Kochanowski jest zwolennikiem tezy, że „oś historii” wyznacza relacja, jaka zachodzi między jednostką a masą. Ścieranie się tych dwóch sił stanowi dziejowy odpowiednik walki ducha z materią. Społeczeństwo składa się z osobników, których moralne i umysłowe cechy pozwalają zaliczyć ich albo do indywidualistów (jednostek, solistów-panów, typów wyższych), albo do gromadowców (masy, typów niższych). Na Południu tkwią źródła „klasycznej masy ludzkiej”, na Północy zaś są „psychiczne źródła klasycznej jednostki”. W procesie rozwoju społeczeństw są zaangażowane dwie wzajemnie oddziałujące siły: irracjonalna, impulsywna („pierwiastki przyrodzone”) oraz racjonalna, połączona z premedytacją („pierwiastki nabyte”). Siły irracjonalne ujawniają się w działaniach mas, natomiast siły racjonalne – w zachowaniu typów wyższych. Wprowadzenie antytezy jednostka – masa służy Kochanowskiemu do ukazania mechanizmu kształtującego ludzkie dzieje. Polega on na odwiecznym ścieraniu się dążeń „typu niższego” i „typu wyższego” o zdobycie dominującej pozycji w społeczeństwie. Dzieje ludzkości są, według historiozofii Kochanowskiego, rezultatem dwóch równoległe zachodzących mechanizmów. Pierwszy z nich wyraża się

⁷ J.K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej...*, s. 58.

⁸ Ibidem, s. 64.

„ciążeniem” Północy na Południe, drugi zaś – toczącą się walką o społeczną dominację między przedstawicielami typów wyższych a gromadowcami. Kochanowski w swej historiozofii traktuje masę i jednostkę jako równorzędne źródła dziejowej dynamiki, po każdym okresie „równości” społecznej następuje okres „nierówności”. Jak pisze Leszek Gawor, „Historia w tym ujęciu jest niczym innym jak zbiorem faktów, odzwierciedlającym każdorazowo czasoprzestrzennie określony wzajemny stosunek jednostki i masy; proces historyczny zaś jest wynikiem walki między członami tej psychodziejowej antytezy – faktycznej, zdaniem Kochanowskiego, osi dziejów”⁹.

W rezultacie wstecznych i postępowych ruchów historia zmierza do realizacji wyznaczonych jej przez Boga celów finalnych. Ich urzeczywistnienie to „symfonia hymnów dla siebie”, uduchowienie ludzkości. Dzieje zatem są w istocie procesem doskonalenia się człowieka i w tym wyraża się postęp. Najlepiej oddają to słowa autora: „Wszak trzeba starać się żyć, by żłobić po swojemu w życiu ludzkości drogi ducha; by uczestniczyć rzetelnie w tworzeniu jej postępu”¹⁰. Postęp w dziejach dokonuje się dzięki wysiłkowi indywidualistów, typów wyższych. Apoteoza indywidualizmu stanowi jeden z wielu odnośników myśli Kochanowskiego do tradycji romantycznej¹¹. Postęp nie dokonuje się po linii prostej. Rozwój społeczny odtwarza wciąż na nowo poszczególne cykle ewolucyjne, każde „zjawisko jest koliste”. Wsteczne ruchy w dziejach cofają rozwój społeczny. Dlatego Kochanowski proponuje „koncepcję postępu po spirali, a nawet z perspektywą eschatologiczną”¹². Urzeczywistnienie ideału Królestwa Bożego, nastąpi – według Kochanowskiego – w chwili, kiedy otwarcie będą proklamowane prawa duchowej wyższości.

⁹ L. Gawor: *Psychodzieje Jana Karola Kochanowskiego-Korwina ...*, s. 77.

¹⁰ J.K. Kochanowski: *Postęp ludzkości jako wyraz praw psychicznych rozwoju*. Warszawa 1917, s. 277.

¹¹ S. Radliński: *Filozofia dziejów Jana Karola Kochanowskiego*. W: *Z dziejów filozofii polskiej dwudziestego wieku. Myśl nieznaną, mało znaną i znaną*. Red. L. Gawor. Lublin 1992, s. 35.

¹² A. Walicki: *Filozoficzna problematyka w socjologii...*, s. 388.

Historiozofia Jana K. Kochanowskiego a koncepcja filozoficzna Ludwika Gumplowicza

Jak już wspomniano, Kochanowski jako jeden z pierwszych w naszym kraju nawiązał w swych poglądach do myśli L. Gumplowicza. Wiadomo, że w Polsce poglądy Gumplowicza były raczej mało znane, „świat polski, jak zazwyczaj, był jednym z ostatnich, dokąd przeniknęła bliższa wiadomość o jego pracach i zasługach”¹³. Gumplowicz tłumaczył na język niemiecki prace Kochanowskiego *Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle terażniejszości* oraz rekomendował ją paryskiemu Instytutowi Międzynarodowemu Socjologii w 1906 roku. Natomiast Kochanowski rozprawę *Tłum i jego przewodcy* dedykował Gumplowiczowi.

W pismach swych Kochanowski powołuje się na Gumplowicza dość często, głównie jako na źródło przekazu informacji o poglądach Lestera Warda. Lecz wiele wskazuje także na to, że pewne myśli Gumplowicza przeniknęły do koncepcji Kochanowskiego. Odwołam się tu do tych poglądów obu myślicieli, które były im wspólne lub ich diametralnie różniły. Tym, co łączyło obie koncepcje, był naturalistycznie rozumiany charakter dziejów. Kochanowski stwierdza: „Forma wszelkiego czynu, wszelkiej roli i działalności ludzkiej, winna być *naturalną*: na przesłankach płynącego z przyrody rozwoju opartą [...]”¹⁴. Gumplowicz także zakładał, że zjawiska społeczne mają podłoże przyrodnicze.

Najbardziej znana jest Gumplowicza teoria konfliktu, w której rozwinął koncepcję walk międzygrupowych jako zasadniczego czynnika rozwoju społeczeństw ludzkich. Pisał: „Wszak dzieje ludzkości jak i żywa terażniejszość przedstawiają nam obraz bezustannych walk plemion przeciw plemionom, szczepów przeciw szczepom, ludów i narodów przeciw ludom i narodom, państw przeciw państwom. Oto główna treść dziejów”¹⁵. Należy podkreślić, że uznawanie konfliktu za istotny czynnik dziejów ma długą historię. Podobne stanowisko reprezentował G. Ratzenhofer, który także sprowadzał istotną treść dziejów do walki grup. Według Gumplowicza bez antagonizmów, bez zderzania się i walki różnorodnych żywiołów etnicznych nie byłoby historii. Gumplowicz był zwolennikiem monizmu, który można nazwać monizmem metodologicznym i interpretacyjnym (natomiast nie

¹³ A. Kraushar: *Echa przeszłości*. Warszawa 1917, s. 75.

¹⁴ J.K. Kochanowski: *Postęp ludzkości jako wyraz praw psychicznych rozwoju...*, s. 76.

¹⁵ L. Gumplowicz: *System socjologii*. Warszawa 1887, s. 145–146.

zajął w sposób zdecydowany stanowiska ontologicznego). Istotny rys poglądów Gumplowicza stanowi determinizm, zgodnie z którym wszystkie zjawiska podlegają tym samym prawom ogólnego rozwoju, przyroda wszechwładnie panuje nad ludzkimi poczynaniami. Konsekwencją deterministycznego patrzenia na człowieka jest twierdzenie Gumplowicza, że wszelkie procesy społeczne, będąc zjawiskami „naturalnymi”, są niezależne od woli człowieka. Rozwój ludzkości jest procesem naturalnym, czynnikami tego procesu nie są jednostki, lecz zbiorowości ludzkie. Pisał: „[...] w dziejach ludzkości mamy przed sobą proces naturalny, puszczony w ruch przez naturę samą i podtrzymywany wiecznie przez naturalne usposobienia grup ludzkich, dążących bezustannie, jako *perpetua mobilia*, do zaistotnienia się w świecie zewnętrznym”¹⁶. Bez antagonizmów w społeczeństwie nie byłoby dziejów. Siła, która pcha grupy, masy do walki, to „żądza zaznaczenia istoty swej” w świecie zewnętrznym i jak to ujął Gumplowicz – „dążność zaistotnienia, tj. przeprowadzenia istoty swej w czyn”. Zadaniem dziejopisarstwa jest przedstawienie tego procesu naturalnego, prowadzącego do powstania państw. Główna rola państwa polega na doprowadzeniu do zrównoważenia nierówności. Faktem jest, że zupełnej równowagi osiągnąć nie sposób, gdyż w naturze panuje „ruch wieczny”. Dlatego ta ciągła dążność do „zaistotnienia” wywołuje ciągłe starcia i walki. Takie pojmowanie dziejów, tzn. jako procesu wiecznego ścierania się grup społecznych, ciągłej walki o wpływ i znaczenie, wyjaśnia – zdaniem Gumplowicza – wszelkie zmiany zachodzące w dziejach. W wyjaśnianiu istoty dziejów najbardziej przydatna okazuje się metoda socjologiczna, gdyż rozwój dziejów jest zjawiskiem społecznym. Gumplowicz wyraźnie krytykował stanowisko indywidualistyczne w historiografii, uważał, że indywidualizm heroistyczny w nauce jest metodą złą. Świadczą o tym jego słowa: „[...] różnorodność osobistych indywidualno-psychologicznych pobudek działania bohaterów nigdy nie może być tak wielką, jak wpływająca na działanie grup społecznych różnorodność środowisk socjalnych i geograficznych”¹⁷.

Niefortunnie dla oceny dorobku Gumplowicza w następnej epoce, posługiwał się on terminem „rasa”, którym określał zarówno grupę etniczną, jak i większe grupy kulturowe powstałe wyniku złożonego procesu historycznego¹⁸.

¹⁶ L. Gumplowicz: *Socjologiczne pojmowanie historii*. W: M.H. Serejski: *Historycy o historii*. Warszawa 1963, s. 438.

¹⁷ *Ibidem*, s. 447.

¹⁸ Gumplowicz swe pierwsze wielkie dzieło socjologiczne nazwał *Der Rassenkampf*, w późniejszym okresie, gdy termin ten nabral obiegowego charakteru, był często interpretowany niezgodnie z intencjami autora. Termin „rasa” w rozumieniu Gumplowicza nie miał nic wspólnego z antropologicznym pojęciem rasy.

Gumplowicz odrzucił pytania o początek i cel ludzkości, jednocześnie bronił poligenizmu. W roku 1897 w liście do Lestera F. Warda Gumplowicz pisał: „[...] historię pojmuję jako proces dokonujący się w następstwie pierwotnego poligenizmu oraz dzięki wzajemnej nienawiści grup etnicznych, a także wskutek dążności każdej z nich do eksploatacji innej. Według mnie te wzajemne stosunki są źródłem całego rozwoju ludzkości”¹⁹. Hipotezę poligenezy Gumplowicz porzucił po spotkaniu z Wardem w Grazu w 1903 roku.

Natomiast odnośnie do stratyfikacji społecznej Gumplowicz zakładał podział społeczeństwa na trzy grupy społeczne: grupę panującą (panów), grupę poddanych (niewolników) oraz ludzi należących do „stanu średniego, warstwy buforu, oddzielających panów od poddanych”²⁰. Szczególną rolę w państwie Gumplowicz przypisał stanowi średniemu, który bywa często „kozłem ofiarnym” w starciach między dwoma skrajnymi stanami²¹. Warstwa ta spełnia też ważną funkcję zachowania ciągłości i spójności państwa. Stan średni zdobywa przywileje, które umożliwiają mu dostęp do kultury i oświaty nie mniejszy niż klasie panującej. Jednocześnie stan ten rozporządza dużym kapitałem, a mając przewagę liczebną i mogąc łatwo zdobyć poparcie mas uciskanych, może równie łatwo obalać stary porządek. Jednakże po zwycięstwie częściej łączy się ze zwyciężonymi niż z masami, z którymi się solidaryzował w trakcie przewrotów społecznych. „Po zwycięstwie rewolucji widzi raczej interes swój w uciskaniu tych samych mas ludowych w związku ze zwyciężonymi przed chwilą »panami«”²².

Według koncepcji Kochanowskiego ludzkość dzieli się na trzy zasadnicze typy osobowości: wyższy, niższy i pośredni. Wspomniany już typ wyższy odgrywa w rozwoju historycznym istotną rolę, gdyż jest twórcą kultury oraz przewodzi życiu społecznemu. Typ pośredni, którego zasadniczą cechą stanowi niezdecydowanie, zależnie od okoliczności sprzyja poczynaniom typów wyższych lub ciąży ku reprezentantom masy. Kochanowski zaznacza, że taka klasyfikacja społeczeństwa nie ma wymiaru socjologicznej stratyfikacji społecznej. Chodzi

¹⁹ *The Letters of Ludwik Gumplowicz to Lester F. Ward*. Ed. B.J. Stern. In: „Sociologus. Zeitschrift für Völkerpsychologie und Soziologie”. Beiheft 1. Leipzig 1933, C 1, list z 13 marca 1897 roku. Cyt. za: A. Gella: *Ewolucjonizm a początki socjologii (Ludwik Gumplowicz i Lester Frank Ward)*. Wrocław 1966, s. 92–93.

²⁰ L. Gumplowicz: *Filozofia społeczna*. Przekł. S. Posner. Warszawa–Lwów, s. 78.

²¹ L. Gumplowicz, omawiając stratyfikację społeczną, posługiwał się zamienne terminami: „stan”, „warstwa”, „klasa”.

²² L. Gumplowicz: *Filozofia społeczna...*, s. 83.

mu o ukazanie „poprzecznego” przekroju społecznego, który wyznaczają psychologiczne kryteria, a nie różnice społeczne. Zaproponowany przez Kochanowskiego model układu społecznego ma kształt piramidy. Wierzchołkiem jej jest elita społeczna, przedstawiciele typu wyższego. Podstawę piramidy tworzą reprezentanci masy, typy niższe. Natomiast środek piramidy zajmuje poszukujący swej tożsamości typ pośredni. W dziejach ludzkości największą rolę odgrywają te dwie skrajne zbiorowości, które dążą do zajęcia dominującej pozycji. Ciągła walka owych zbiorowości umożliwia rozwój. W ten sposób „zmierza przez ludzkość i dla ludzkości – sama natura”²³. Kochanowski twierdzi, że życie to „pastwa irracjonalizmu”, a „świat zdumiałby się, gdyby mu powiedziano, jak mała doza rozumu »kieruje« jego losami”²⁴.

Gumplowicza charakterystyka masy wykazuje wiele wspólnych cech z poglądami Kochanowskiego. Gumplowicz twierdzi w *Filozofii społecznej*, że „Doskonałą charakterystykę masy w stanie podniecenia rewolucyjnego daje J.K. Kochanowski”²⁵. Ze słów tych wynika, że Gumplowicz także akceptował pewne założenia, które zawarte były w pracy Kochanowskiego *Echa prawnieku i błyskawice praw dziejowych na tle terażniejszości*. Zdaniem Gumplowicza, masy reprezentują żywioł dzikiej „nieokiełzanej ludzkości”, to właśnie one, gdy „występują na widownię”, przyczyniają się do anarchii w państwie. Z chaosu społecznego wyłania się nowa organizacja władzy i zaczyna się od początku nowy rozwój społeczny. Ruchem kołowym toczy się życie społeczne, „z biegiem rozwoju każdej organizacji społecznej, zanika i gaśnie, aż znowu »nowe życie zakwitnie na ruinach« i proces naturalny rozwoju państwowego po krwawych przerwach rozpocznie się na nowo”²⁶. Gumplowicz zatem najważniejszego czynnika życia i rozwoju upatruje w konfliktach międzygrupowych. Wola jednostki czy grupy nie ma wpływu na rozwój, bo sama też podlega jego prawom. Masa według Gumplowicza jest widoczna na arenie dziejów dopiero wówczas, gdy dochodzi do wybuchu konfliktu, w czasach pokoju żyje w cieniu. Masa podatna jest na hasła pochodzące z zewnątrz, „Jednakże stosuje te hasła tylko jako parawan, za którym działają swobodne niehamowane, dzikie jej przyrodzone instynkty”²⁷. W Gumplowicza rozważaniach nad masą możemy odnaleźć zbieżność jego myśli z ustaleniami Kochanowskiego. Kochanowski przedstawia masę jako czynnik wulkaniczny, który co pewien czas przerywa bieg

²³ J.K. Kochanowski: *Tłum i jego przewodcy*. Warszawa 1906, s. 33.

²⁴ J.K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej...*, s. 54.

²⁵ L. Gumplowicz: *Filozofia społeczna...*, s. 88, przypis.

²⁶ Ibidem, s. 89.

²⁷ Ibidem, s. 149.

kultury, prowadzony przeciw przez „indywidualności”. Przedstawiciele masy nie są zdolni do wzniesienia się ponad cele przyziemne. Kierują się głównie emocjami i prostymi odruchami, postępują bezrefleksyjnie i żywiołowo.

Autor *Filozofii społecznej* był, jak już nadmieniono, przeciwnikiem przypisywania jednostce głównej roli w dziejach. Uważał, że jednostki odgrywają pewną rolę w historii, „ale tylko jako przywódcy, w których się ogniskują dążności odnośnych ich grup”²⁸. W zależności od tego, w jakim stopniu osobnik potrafi być reprezentantem grupy, działalność jego jest mniej lub bardziej skuteczna. Wielkość jednostki polega na jej możliwości odgadnięcia uczuć, myśli i dążeń silnych grup społecznych, by stać się ich wykonawcą.

Gumplowicz był zwolennikiem pesymistycznej koncepcji bytu społecznego. W całokształcie dziejów ludzkości nie ma postępu moralnego ani upadku i cofania się. Postęp lub regres są widoczne w życiu poszczególnych narodów, ale każdy początek i rozkwit prowadzą do upadku. Życie ludzkości jako całości w aspekcie moralnym nie zna postępu. „Wzrastająca kultura nie powoduje bynajmniej postępu w moralności, moralnej poprawy człowieka. Przeciwnie, wzrastająca kultura powiększa potrzeby człowieka, mnoży żądze zysku, mnoży w nieskończoności sposobności i środki popełniania złych uczynków”²⁹. Wzrasta poziom kultury jednostek, ale ich natura pozostaje taka sama: są tak samo brutalne jak przed wiekami.

Autor *Filozofii społecznej* odrzucił psychologizm, gdyż uważał, że bez procesów społecznych nie byłoby procesów psychicznych, a rozwój myśli jest następstwem doświadczenia zbiorowego. Należy podkreślić że odnośnie do psychologizmu całkiem inne stanowisko zajął Kochanowski, który był zdecydowanym zwolennikiem tego kierunku.

Gumplowicz krytykował teorie socjalistyczne. Także Kochanowski był przeciwnikiem socjalizmu i demokracji. „Demokratyzm, czerpiący swą zasadę idealną z ufności w przyrodzone dobro ludzkie, rozpętawszy człowieka, ujętego dawniej w ramy klasy społecznej i stanu, wyzwolił zeń przede wszystkim to, co głównie przeciętnego człowieka stanowi – zwierzę ludzkie w jego bezgranicznym dążeniu do użycia. A dążenia wyższe tymczasem zatopiono w bagnisku niskich nastrojów masowych [...]”³⁰. Demokracja – zdaniem Kochanowskie-

²⁸ L. Gumplowicz: *Socjologiczne pojmowanie dziejów*. W: M.H. Serejski: *Historycy o historii...*, s. 441.

²⁹ L. Gumplowicz: *Filozofia społeczna...*, s. 167–168.

³⁰ J.K. Kochanowski: *Postęp ludzkości jako wyraz praw psychicznych rozwoju...*, s. 129.

go – niesie z sobą wiele nieprzewidywalnych skutków. Konsekwencją demokracji jest wzrost znaczenia demagogii i ideologii, szczególnie socjalistycznej, w życiu społecznym. Idee równości głoszone przez zwolenników demokratycznego modelu społeczeństwa przyczyniają się do zachwiania naturalnej, zbudowanej na kształt piramidy, struktury społecznej. Na szczycie tej piramidy stawał Kochanowski jednostki wybitne, które potrafiły przewodzić masom. Z chwilą wkroczenia tłumu na „arenę dziejów” kształt życia społecznemu nadają pierwiastki „gromadzkości”, niskie instynkty stadne, które niszczą indywidualizm jednostki oraz przyczyniają się do upadku wartości duchowych i szerzenia wartości materialnych.

Neomesjanistyczna interpretacja dziejów Polski

Specyficzna sytuacja, w jakiej znalazła się historiografia polska w latach 1914–1918, w czasach ostrych walk o orientację, rewolucji w Rosji oraz odbudowy państwa polskiego, spowodowała, że jej funkcja naukowo-poznawcza zdecydowanie zesłała na plan dalszy. Natomiast na plan pierwszy wysunęły się zagadnienia związków historiografii z życiem, jej uwarunkowań i funkcji społecznych. Istotne znaczenie miało powstanie nowych partii politycznych, które wciągnęły historię i historyków w rozgrywki polityczne. Ideologia historyczna poszczególnych partii i ugrupowań politycznych przenikała do prac naukowych³¹. Tak też było z pracami Kochanowskiego, który należał do stronnictwa narodowo-demokratycznego, współpracując najpierw z „Przeglądem Wszechpolskim”, a później z „Przeglądem Narodowym”. W zapatrywaniach na dzieje dawnej Rzeczypospolitej szczególnie silne były tendencje „optymistyczne” w publicystyce i historiografii pozostającej pod wpływem SND, chociaż trzeba zaznaczyć, że zapatrywania historiografii narodowo-demokratycznej nie były do roku 1905 dostatecznie określone i padały także głosy pesymistyczne dotyczące naszych dziejów. Kochanowski związany wówczas z tym stronnictwem pisał, że „Niesłychana katastrofa, jakiej ulegliśmy na schyłku XVIII-go wieku, była wynikiem strasznym, lecz logicznym,

³¹ J. Maternicki: *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*. Warszawa 1975, s. 19.

własnych naszych błędów politycznych”³². Ale już w późniejszych publikacjach Kochanowskiego widać wyraźnie zmianę stanowiska na optymistyczne. Zmianie tej dał wyraz w odczycie, jaki wygłosił w 1916 roku, zatytułowanym *Dwie rocznice. (Charakterystyka psychologiczna Polski w świetle rozwoju dziejowego Europy)*. W odczycie tym autor, charakteryzując „wnętrze zbiorowe duszy naszej”, dowodził, że „typ dziejowy Polski” jest na „skali idealizmu typem najwyższym”³³. Polska straciła niepodległość, gdyż jej typ tak dziejowo odmienny, bo oparty na indywiduum, stanął naprzeciw wzmożonej siły zachłannej sąsiadów, opartej na „bezdusznej sile” „pierwiastków gromadzkich”, czyli utrata wolności spowodowana była przyczynami zewnętrznymi, a nie słabością państwa. Kochanowski był przekonany, że zwycięstwo zaborców nie będzie trwałe, bo o tym świadczyły choćby wydarzenia historyczne oraz protesty ideologiczne myślicieli. Pisał, że „Polska uległa w swoim czasie prostej przemocy, a faktu tego żadna dialektyka zmienić nie może”³⁴. W jego opinii Polska stanowiła przykład specyficznej w dziejach Europy kultury „wolności wewnętrznej” człowieka, dlatego tylko w naszym kraju można było zaobserwować przykłady świadczące o przeciwstawianiu się zniewoleniu jednostki przez państwo. Polska, będąc najbliższa „szczytnych ideałów człowieczeństwa”, zagubiła tylko jedną z „cnót gromadzkich”: poszanowanie własnej władzy, a cecha ta jest warunkiem realnego istnienia państwa. W rozwoju ludzkości – twierdzi Kochanowski – można zauważyć pewną kolejność polegającą na przewadze to jednostki, to masy, czy też – jak nazywał to autor – występowania okresów „nierówności” i „równości”. Toteż o ile w otaczających nas państwach prym wiodły masy, o tyle u nas stawiano na indywidualność. „Polska – jej stan wewnętrzny, a raczej potęga napięcia zespołu politycznego jej sił zbiorowych, okazała się, bo i okazać się musiała niewystarczająca w chwili, kiedy napięcie to, rozwinięte wśród najbliższych jej sąsiadów, na gruncie nieznaney u nas tresury dziejowej, wskutek przemocy nowożytnej państwa, a wraz z nim masy nad jednostką, zerwało tamy równowagi ludów [...] runęło w porywie zaborczym na ziemię osiadłe Rzeczpospolitej”³⁵. Dzieje Polski i związanej z nimi kultury narodo-

³² J.K. Kochanowski: *Rozwój dziejopisarstwa polskiego w drugiej połowie XIX wieku*. W: Idem: *Szkice i drobne historyczne*. Warszawa 1908, s. 31.

³³ J.K. Kochanowski: *Dwie rocznice. (Charakterystyka historyczno-psychologiczna Polski w świetle rozwoju dziejowego Europy)*. W: Idem: *Trzy odczyty o Polsce*. Warszawa 1917, s. 105; Idem: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej...*, s. 273.

³⁴ J.K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej...*, s. 282.

³⁵ J.K. Kochanowski: *Rzut oka na upadek Rzeczpospolitej*. „Rok Polski” 1919 [Kraków], nr 1/2, s. 14.

wej świadczą dobitnie o naszej odrębności i „dostojeństwie” wśród kultur europejskich. Wynikające stąd poczucie godności historycznej i bogatej cywilizacji duchowej narodu „wzbija się wysoko ponad ogromy nieszczęść politycznych [...] promienieje pełnią najwyższego majestatu człowieczeństwa”³⁶. Wedle opinii Jerzego Maternickiego Kochanowski koncentrował swoją uwagę „nie na realiach, ale na ideałach leżących u podstaw dawnej Rzeczypospolitej”³⁷. Kochanowski w duchu neoromantyzmu formował hipotezę o posłannictwie dziejowym Polski, wynikającym z geopolitycznej sytuacji narodu polskiego. Pisał bowiem: „Tak jak kiedyś Voltaire mówił, iż gdyby nie było Boga, należałoby Go stworzyć, tak dzisiaj każdy polityk, spojrzawszy na mapę Europy, mógłby powiedzieć, iż gdyby nawet nie było nigdy Polski, należałoby między Niemcami a Rosją powołać do życia naród o niepowtarzalnym typie narodowym”³⁸. Naród, który z jednej strony mógłby cywilizować „szarańczę Wschodu”, z drugiej zaś, dzięki swym naturalnym siłom „moralno-dziejowym”, zmiękczać „nieprzystępną uczuciom ludzkim duszę narodu bez sumienia”, tj. narodu niemieckiego. Aby dowieść wyjątkowego posłannictwa narodu polskiego, Kochanowski podważa argumenty przemawiające za opinią, że polskie wady narodowe zgubiły Polskę. Nawet tyle budzące emocji wśród polskich historyków *liberum veto* było – w opinii Kochanowskiego – obroną indywidualizmu polskiego. Odnośnie do oceny przyczyn upadku państwa polskiego widoczne jest w poglądach Kochanowskiego nawiązanie do myśli polskich romantyków, którzy widzieli w Polsce naród wybrany.

Podobne myśli, wypowiedziane w duchu neoromantycznej apologetyki, można odnaleźć w tekstach Stanisława Przybyszewskiego, który w pracy *Szlakiem duszy polskiej* dowodził, że „Nigdy jeszcze na stworzenie jakiegokolwiek kultury nie złożyło się tyle szlachetnych, wyżej dostojnych, pojęcia boskości bliższych pierwiastków, jakimi się właśnie kultura polska poszczycić mogła”³⁹. Przybyszewski podkreślał wielkość dorobku Polski w dziedzinie kultury, wskazywał także na uzdolnienia państwowotwórcze naszego narodu. Zdaniem Przy-

³⁶ J.K. Kochanowski: *Postęp ludzkości jako wyraz praw psychicznych rozwoju*. Warszawa–Lwów 1917, s. 260.

³⁷ J. Maternicki: *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918...*, s. 205.

³⁸ J.K. Kochanowski: *Kilka uwag o Polsce*. „Przegląd Narodowy” 1912, nr 5. Cyt. za: L. Zdybel: „Konieczność dziejowa” polskiego nacjonalizmu w historiografii endeckiej 1893–1939. W: *Z dziejów filozofii polskiej dwudziestego wieku...*, s. 80.

³⁹ S. Przybyszewski: *Szlakiem duszy polskiej*. Poznań 1917, s. 8.

byszewskiego, Polska była krajem wolności oraz szanowania „praw indywidualum”, w którym każdemu było wolno „żyć i umrzeć jak mu się podobało”. Uważał, że w całej Europie nie można znaleźć kraju, który byłby tak tolerancyjny i tak pełen współczucia z uciemiężonymi i prześladowanymi. Za najważniejszy kulturalny czyn uznał ukształtowanie języka „wydoskonalonego do najwyższych granic”, którego inne narody mogły nam pozazdrościć i w czym wyprzedziła Polska Europę o całe wieki. Kultura nasza wyraźnie przewyższała kulturę rosyjską, „sztuczną, przemocą Rosji narzuconą”. A było to możliwe dzięki własnościom duszy polskiej, która potrafiła odrzucić to, co – pisał w *Szlakiem duszy polskiej* – „tamowało drogę własnego samoistnego rozwoju”. Twierdził: „Z jednej strony niesłychana aktywność, rzutkość, giętkość i zachłanna prawie zaborczość w dziedzinie ducha, mocą których to czynów dusza polska nie tylko nie podlega niewolniczo obcej kulturze, ale ją całkiem w siebie wchłania, dla swych odrębnych, jej tylko właściwych potrzeb, nagiąć i ujarzmić, a nawet daleko poza nią w rozpędzie siły wybiec zdołała”⁴⁰, z drugiej strony kultura rosyjska, którą charakteryzuje bierność, skamieniałość, oporność, a także azjatycki konserwatyzm – wróg wszystkiego, co z zewnątrz przychodzi. Kochanowski również mówił o „lawinowej bierności mas rosyjskich”. Podobnie do przytoczonych słów autora *Szlakiem duszy Polskiej* brzmi wypowiedź Kochanowskiego, że odrębność Polski „Była zawsze tak niewątpliwą i silną, że żywiąc się obczyzną tylko na drodze nieuniknionej osmozy w stosunku do świata zewnętrznego, przetrwała po dziś dzień, mimo przewrotów i udręczeń bez miary, pod postacią nienaruszonej, świadomej siebie, jaźni Narodu”⁴¹. Przybyszewski, podobnie jak Kochanowski, zwracał uwagę na odrębność naszej kultury narodowej, której żaden inny naród nie potrafi odczuć i zrozumieć, gdyż narodom innym brak właściwej miary do oceny Polski. Zaprezentowane tu wybrane myśli Przybyszewskiego pozostają w bliskiej relacji do tego, co głosił Kochanowski. Nie chcę przez to powiedzieć, że świadczy to o podobieństwie obu koncepcji; chyba słusniejsza jest uwaga, że w poglądach tych myślicieli znalazły oddźwięk hasła, które głosili autorzy Młodej Polski i które także włączył do swych rozważań Kochanowski.

O jeszcze jednym pokrewieństwie poglądów z myślą Kochanowskiego pozwolę sobie wspomnieć. W 1917 roku ukazała się praca Antoniego Chołoniewskiego zatytułowana *Duch dziejów Polski*. Nie byłoby celowe referowanie tu poglądów Chołoniewskiego, pozwolę so-

⁴⁰ Ibidem, s. 18.

⁴¹ J.K. Kochanowski: *Rzut oka na upadek Rzeczypospolitej...*, s. 16.

bie tylko na krótką dygresję. Chołoniewski twierdził, że Polska stanowiła przykład oryginalnej i jedynej drogi dziejowej. Kwintesencją życia w państwie polskim było przyznanie szerokich „swobód obywatelskich”, „wolność sumienia i wolność sądu”. Uważał, że dawna Polska pod wieloma względami stanowiła wzór dla innych państw europejskich. Chołoniewski – podobnie jak Kochanowski – twierdził, że upadku Polski nie spowodowały przyczyny wewnętrzne. Sądził, że nieprawdą jest to, co głoszą zagraniczni historyografowie, by usprawiedliwić rozbiory Polski – „upadliście, bo nie umieliście rządzić”, czy też że zasady polityczne w naszym kraju były „niezdolne do życia”. Zniszczenie egzystencji państwa stanowiło rezultat przewagi fizycznej, przemocy, „gromadnej” napaści. Polska utraciła wolność, „gdyż była tworem politycznie doskonalszym i niewspółmiernie wysoko rozwiniętym w zestawieniu z tym, co ją otaczało”⁴². Teza ta jest tak podobna do tego, co głosił dużo wcześniej w swych pracach Kochanowski, że nie wymaga dalszego dowodu, czy autor nawiązywał do tego myśliciela, tym bardziej że w swej pracy wspomina o tym historyku. Idealizacja przeszłości Polski, tak charakterystyczna dla J.K. Kochanowskiego, A. Chołoniewskiego, S. Przybyszewskiego, spotkała się z ostrą krytyką na łamach „Wiadomości Polskich”, gdzie zarzucono tym autorom między innymi tendencyjność w ujmowaniu przeszłości narodowej⁴³.

Dziś, z perspektywy czasu oceniamy, że wzbudzające w swym czasie pewne zainteresowanie poglądy Kochanowskiego są przebrzmiały i mają dla rozwoju nauki polskiej tylko wartość historyczną. Nawet wzmianka o J.K. Kochanowskim rzadko pojawia się w podręcznikach historii socjologii i filozofii. Ale w świetle obecnego rozwoju nauki nasuwa się myśl, że warto z zapomnienia wydobyć nazwisko tego uczonego i przypomnieć, iż „Kochanowski pierwszy w piśmiennictwie polskim unaoczniał potężną rolę demagogii w grze z tłumem, podejmowanej przez jednostki”⁴⁴. A przecież można w pismach Kochanowskiego doszukać się jeszcze innych ciekawych wątków zasługujących na uwagę.

⁴² A. Chołoniewski: *Duch dziejów Polski*. Kraków 1917, s. 131.

⁴³ Recenzja książki B. Chlebowskiego: *Dzieje kultury polskiej*. „Wiadomości Polskie” z 14 grudnia 1917.

⁴⁴ S. Borzym: *Filozofia polska 1900–1950...*, s. 82.

Grażyna Szumera

The philosophy of history according to Jan Karol Kochanowski

Summary

The article is an attempt to analyse selected threads of thoughts by Jan Karol Kochanowski, an advocate of a naturalistic conception of man and society. In his historiosophic deliberations, Kochanowski made an attempt to reveal the real face of the history hiding behind superficial facts in fact. The philosopher interprets all the facts as remaining in a close relationship with the psyche of nations. According to historiosophy by Kochanowski, the history of mankind is a result of two parallel mechanisms. The first one consists in a clash of the elements of the South and the North, the other, on the other hand, expresses itself in a constant battle for a social dominance between the individual and mass. A diversification of natural environments of mankind into areas requiring fortitude and effort from their inhabitants and those territories in favour of man led to two main psychological types of mankind. The north one with a dominance of desire and the south one dominated by satisfaction. The history of mankind is a constant battle between the North and the South, coming down to a clash of active and conquering psychological types with those passive and submissive ones. This very antagonism is, according to Kochanowski, the main causative force of history. What needs a special attention is Kochanowski's reflection on the Polish national character. In his opinion, the history of Poland together with the national culture bring a great deal of evidence of our own identity and "dignity" in comparison to European cultures. The philosopher, tracing back to Neo-romanticism, formulated a hypothesis about the historical mission of Poland, deriving from a geopolitical situation of the Polish nation.

Grażyna Szumera

Die Geschichtsphilosophie nach Jan Karol Kochanowski

Zusammenfassung

Im vorliegenden Artikel versucht die Verfasserin, ausgewählte Gedankenfäden von Jan Karol Kochanowski, dem Anhänger der naturalistischen Konzeption von Menschen und Gesellschaft, zu untersuchen. In seinen geschichtsphilosophischen Erwägungen möchte Kochanowski das wahre, hinter den, im Grunde genommen, oberflächlichen Fakten versteckten Gesicht der Geschichte zeigen. Alle historischen Tatsachen werden von dem Denker in enger Beziehung mit der nationalen Psyche ausgelegt. Laut der Geschichtsphilosophie von Kochanowski ist die Geschichte zwar ein Ergebnis von den zwei parallel auftretenden Mechanismen. Der erste von ihnen beruht darauf, dass die Elemente des Nordens und des Südens aufeinander stoßen, der andere dagegen kommt in ewigem Kampf zwischen dem Individuum und der Masse um gesellschaftliche Vorherrschaft zum Ausdruck. Wegen der Differenzierung des natürlichen Milieus der Menschheit hat

man zwischen den dem Menschen hohe Anforderungen stellenden Gebiete und den menschenfreundlichen Gebiete unterschieden. Demzufolge hat man zwischen den zwei psychischen Typen der menschlichen Gattung unterschieden: dem nordischen, mit dem vorherrschenden Begehrenstrieb und dem südlichen, mit dem stärkeren Sättigungstrieb. Die Geschichte der Menschheit das ist ein unaufhörlicher Kampf des Nordens mit dem Süden, der auf dem Zusammenstoß zwischen den aktiven, psychischen Typen der Eroberer mit passiven, unterwürfigen Typen zurückzuführen ist. Gerade der Antagonismus ist – nach Kochanowski – die wichtigste Kraft, die im Stande ist, das Getriebe der Geschichte in Gang zu setzen.

Besonders beachtenswert ist die von Kochanowski vertretene Meinung über den Charakter des polnischen Volkes. Die Geschichte Polens und die mit ihr verbundene Nationalkultur bestätigen deutlich, seiner Meinung nach, unsere Eigenartigkeit und „Würde“ und heben unsere Kultur unter allen europäischen Kulturen hervor. Im Geist der Neuromantik nahm Kochanowski an, dass Polen eine geschichtliche, aus geopolitischer Situation des polnischen Volkes entstandene Mission zu erfüllen hat.